

# KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
Ogłoszenia na 1-jej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.  
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.  
Nakłady za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop.  
Ogłoszenia zwołujące za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.  
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kop, najmniejsze 30 kop.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

REDAKTOR  
WOJCIECH BARANOWSKI.

Redakcja: „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach  
prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

Numer pojedynczy  
5 kop.

## „THE PHENOMENON“

DZIS ZMIANA PROGRAMU!

Dzisiaj dnia 15 sierpnia jedno święteczne-dziennie przedstawienie o g. 4 pp.

Wczoraj dwa wspomniane święteczne przedstawienia o g. 7 1/2 w. i o 9 1/2 wiecz. Ceny miejsc od 22 k. do 1 rb. 60 k. Łoże 4.40. Bilety nabywać można wcześniej w kasie teatralnej od godz. 7-jej, w święta zaś od 12 w pol. — Szczegóły w programach.

**WYSTAWA „DZIECKO“ WYSTAWA**

W dniu 24 b. m. wydajemy specjalny numer „Życia Ilustrowanego“, poświęcony wystawie „DZIECKO“. Numer ten „Życia Ilustrowanego“ będzie stanowił pamiątkowe album z wystawy. Prócz tego, że otrzymają go wszyscy prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego“, sprzedawany także będzie na samej wystawie. Ogłoszenia do tego numeru przyjmują się do dnia 14 b. m. w administracji „Kurjera Litewskiego“ plac Katedralny № 4.

**Teatr Polski.** W piątek d. 15 sierpnia 1908 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM 306a

Pierwszy raz **„Niebieska myszka“** Pierwszy raz

farsa w 3 aktach Engla.

Jutro „Na Zarzeczcu“.

**Sala koncertowa ogrodu Botanicz.** A. SZUMANA.

Codziennie koncerty pierwszorzędných artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

**TEATR-CYRK.** Prospekt 8-to Jerski, vis-à-vis Sądu. 233a

pod reżyserją **O. Z. SUSŁOWA.** Dziś d. 15-go sierpnia odegrana będzie

pod reżyserją p. Kaweckiej: „Wesoła wdówka“ operet w 3 akt. Lehara, w 2 Początek o g. 8 1/2

KANTOR PISM NA ŚNIPISZKACH

**Marji Żukowskiej** pod firmą „NADZIEJA“

przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego“ i „Przyjaciela Ludu“

po cenach redakcyjnych.

W tymże kantorze nabywać można pojedyncze numery „Kurjera“ i „Przyjaciela“.

6-1-00g

**EGZAMINY WSTĘPNE**

w Wileńskim prywatnym 8-io klas. gimnazjum żeńskim

z prawami rządowych gimnazjów Ministerjum Oświaty.

**W. M. PROZOROWEJ**

odbywać się będą 25 Sierpnia. 4-1-267a

Zapisy przyjmują się od 7 Sierpnia, w kancelarii gimnazjalnej (Chersońska № 5).

**WAŻNE DLA SIWYCH!!!**

Régénérateur Orientine

(de la Parfumerie d'Orient),

przywraca po 3-6 krotym użyciu siwym włosom ich pierwotny, naturalny kolor. Pod gwarancją nieszkodliwy. Tysiące w użyciu — tysiące podziękowań. — Do nabycia w lepszych składach perfum i aptekach, po Rs. 3 i 5, lub wysłać za zaliczeniem przedstawiciel: **W. Żołnowski,** Warszawa 63, Ziemia № 4.

Gł. skład w Wilnie: u **Tow. I. B. Segal i K. Gruzewskiego.** 2-274a

Zarząd szkół społecznych wołkowyskich (grudziska gub.)

**SZKOŁY REALNEJ I GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO**

zawiadamia, że wstępne egzaminy uczniów wszystkich stanów i wyznań do klas: przygotowawczej, I, II, III, IV i V rozpoczną się 20 sierpnia. Komitet opiekujący i zarządzający szkołami starają się obecnie o wydanie praw dla uczniów na równi z prawami szkół rządowych.

Zarządzający szkołami b. profesor Instytutu Technologicznego r. z. st. **GRĘCZANIKOW**

**7-ki. SZKOŁA REALNA,** na wsi  
St. dr. żel. Warsz.-Wied. Grodzisk, Czerwony Dwór, z internatem w oświeconej willi z sosnowym lasem i parkiem

Dyrektor **Aleksander SĄDAG**

Agronom Inst. Gosp. Wiejski i Leśn. w Puławach.

Egzaminy zaczynają się 3 września, lekcje 9 września. 5-2-235a

**JAKA ULGA!**

Nie ma więcej obstru-  
kcji. Przeczyszczające pigułki  
SKAWULIN, bez zapachu i smaku  
w radykalny sposób wywołują  
taką ulgę. Nie ma nic bardziej  
szkodliwego dla zdrowia, niż opie-  
szczość kiszki. Zatrważenia za-  
trawiają cię, wywołują migrenę,  
ból głowy, wysypkę, bezkwiśtość,  
złoty kolor twarzy. 109a

Skawulin sprzedaje się w wszystkich  
apteках i składach aptecznych.

Skład w Wilnie:  
Skład materiałów aptecznych  
T-wa I. B. Segal i T-wa M. W. Isserlin.

Cena pudełka rub. 1.00.

**SKAWULIN.**

**Jeż i Dmowski.**

Jednocześnie przemówili obaj: sta-  
ry wódz nieprzejednanych, patrio-  
ta z r. 1863, polityk czerwony, zwol-  
ennik czynnego oporu, wierzący  
w walkę zbrojną, zapatrzony w ma-  
jaki młodzieńcze starzec Teodor To-  
masz Jeż (Milkowski) i nowej  
daty nacjonalistów naszych rzec-  
nik, człowiek współczesny, polityk  
pozytywny, nie cofający się przed  
oportunizmem — Roman Dmowski.

Przeszło i terażniejszość w po-  
lityce narodowej spojrzali sobie w  
oczy, zmierzili się na moc swych  
wierzeń, jednocześnie wygłosili swe  
credo, jakby pragnąc wykaazać jak  
daleko odlegli od siebie, jak wielka  
rozwarła się pomiędzy nimi  
przepaść. Dwa kierunki idealistycz-  
ny i praktyczny stanęły naprzeciw  
sobie niby do ostatnich zapaso-  
w, wypowiedziały się w słowie —  
starzy, jak słychać, na naradzie  
walnej aż w Rapperswyliu. Do histo-  
rii przeobrażeń myśli politycznej w  
Polsce przybyły dwa ciekawe mo-  
menty.

W tym samym prawie czasie  
wyszły w Lwowie dwie broszury:  
tytuł pierwszej: „Na szlacheckich pok-  
ojowych“, autorem jej — Z. Milkowski;  
druga (choć znacznie grubsza, też jest  
właściwie broszurą polityczną) —  
to „Niemcy, Rosja a kwestja polska“  
— R. Dmowskiego.

Jeden i drugi przypominają świą-  
tą kwestję polską.

Stary emigrant stanął w wywo-  
dach swych, rzecz prosta, na grun-  
cie idealistyczno-marxystycznym. Dla  
niego sprawa polska ściśle związa-  
na jest z dążeniem świata do po-  
wszechnego pokoju; „od rozstrzy-  
gnięcia sprawy polskiej — zdaniem  
jego — zależy rozstrzygnięcie spra-  
wy, stanowiącej w tonie ludzkości  
wrzód bolesny. Od wieków ją tra-  
piący: stan wojenny, nieustający  
wynik naturalny i konieczny nienu-  
talnej i koniecznej megalomanji pań-  
stwowej. Jedynym na chorobę  
tę lekarstwem jest pokój, nie zstu-

czny jednak, rosyjsko-pruski, ale  
rzetelny, stanowiący nauki Chrysti-  
nowej osnowę pokój, którego, dzięki  
szczególnemu okoliczności i stosun-  
ków w Europie zbiegowi, zadaniem  
zupelna wyrządzonej Polsce krzyw-  
dy naprawa być musi“.

Tak pisze nieuleczalny marzy-  
ciel; pobrzedkiwaniu bronią, w słow-  
ach jego już nie słychać, nato-  
miast zawsze sny podniebne: „bez  
odrozdzonej Polski nie będzie ładu w  
Europie.“ i na tych snach budowa-  
wne teorie. Pukanie do sumienia  
ludzkości, pukanie bezładnie...  
stare sposoby „polityczne“ polity-  
ków-poetów. Poetą takim propa-  
gując pokój, czy wojnę, jest zawsze  
szlachcizny, literacka sława okryty pu-  
kownicą.

Inaczej Dmowski... Tę niedawno  
oprawda w robocie politycznej zdo-  
był się na „praktyczność“, ale bieg  
myśli jego nie ma nic mglistego.  
On nie rozkłada serca, nie ludzi  
się samieniem Europy, lecz przemó-  
wić chce do jej rozważ. W księż-  
cie swęj, zatrzymawszy się na naj-  
nowszym stadium kwestji polskiej,  
wskazawszy na Niemcy, jako na naj-  
większego wroga słowiańszczyzny i  
polaków — uważa, że Polska obecna  
władca do tej roli, jaką odegrało pań-  
stwo Piastów. Jej dziejowa idea  
staje się znow walcą z Niemcami...  
Dmowski daje do zrozumienia jed-  
nak, że walkę taką podjąć możemy  
tylko wspólnie z Rosją. Na to wskaz-  
ze, by stała się możliwa, trzeba  
się wyreczeć czegoś — przagnienia su-  
premacji na Litwie i Rusi. Dmowski  
do wyreczenia takiego jest zdol-  
ny. Z patriotycznych pragnień jego  
wyłania się więc obraz Polski sa-  
morządnej w granicach etnograficz-  
nych. Tej idei przeciwstawia Mi-  
lkowski Polskę — bez zastrzeżeń. Róż-  
nica nie mała, wyrosła z politycz-  
nych doświadczeń ostatnich ćwier-  
wiecza, ostatnich lat nawet. Jeszcze  
„Liga Narodowa“ marzyła Rzeczpo-  
spólną tylko od morza do morza...  
Lecz personifikacja utopji Ligi pozostał  
własnie Jeż, personifikacją również  
anachroniczną jak szlachetną. Życie  
pobiegło dalej, dawni ligiści są już  
dziś pod komendą Dmowskiego, zdo-  
bawiają się na lojalność w Peters-  
burgu, seiskają dłońe rosjan w Pra-  
dze...

A zaś sędziwy patron ich ongi  
został na miejscu. Jego ewolucja  
lat ostatnich nie tknęła, żył zapatrze-  
ny w przeszłość raczej — garść zapal-  
niców, która jeszcze została, wydała  
mu się rzeźnikami narodowych dą-  
żeń. Ona stała bowiem najbliższą  
własnych wspomnień starca. Po jej  
też stronie opowiedział się on ostab-  
czenie.

Oto właśnie zebrał się na naradę  
w Szwajcarii zarząd t. zw. „skarbu  
narodowego“, niewielkiego funduszu  
zapoczątkowanego przez Michalskie-  
go i Gillera, ongi zbieranego niby  
na wypadek walki, ostatecznie — silną  
rzeszę — użytego na popieranie celów  
kulturalnych i uświadomienie na-  
rodu.

Tam na owej naradzie rozegrała  
się raz jeszcze partja pomiędzy pa-  
trjotyzmem utopijnym, a patryjoty-  
zmem praktycznym, pomiędzy ha-  
siem bezwzględności a hasłem przysto-  
sowania się, pomiędzy Jeżem a  
Dmowskim. Tego ostatniego na zjeź-  
dzie raperswylińskim nie było, ale  
były jego idee obecne, przeciwko  
którym powstał rycerz z pod da-  
wnego jaskrawego szendaru.

Zsum „skarbu narodowego“ popie-  
rane są, między innymi, wydawnict-  
wa niektóre dzisiejszych wszechpo-  
laków, ci zaś sprzeniewierzyli się,  
zdaniami ortodoksalnych patryjotów,  
idei narodowej — „podpisali pro-  
gram umowy“... O to wybuchnął  
więc musiał srogi spór na posiedze-  
niu zarządu „skarbu“. Spór ten  
skończył się widąc zwycięstwem  
nowych prądów, bowiem stary weteran  
zwolennik „polityki czynnej“ z zarzą-  
du skarbu narodowego ustąpił. Zrozumi-  
ał, iż dzieli go już zbyt wiele od  
dawnych sojuszników i uczniów —

wczoraj, jak on, myślący, są oni dziś  
już w innym obozie — pozostał sam,  
z niedobitków garścią krzykliwą,  
ale niecierpliwą. Dalszego sankcjo-  
nowania roboty, nie swojej już  
z ducha i sposobu, wyrzekł się więc  
nareszcie. Potępił to, co czyni  
Dmowski — pojęcia rozbiegły się  
zanadto.

Usunięcie się Jeża od wspólnej  
politycznej pracy z dzisiejszą Nar-  
dową Democacją było konieczne,  
naturalne i nieuniknione. Skutków  
realnych mieć żadnych nie może,  
symptomatyczne znaczenie jednak  
posiada niecierpliwie. To jaskrawe  
świadectwo pojęciowego przełomu,  
to niezbity dowód nastania nowych  
czasów, ukształtowania się innych  
metod w dążeniu do wiecznego celu.

Zerwanie Jeża z polityką dzisiej-  
szą — to koniec okresu bohaterstwie-  
go naszych walk, to ostateczna prze-  
waga chłodnego rozsądku. Pozornie  
jest to, tylko zmiana dokonana w tonie  
jednego stronnictwa, ale stronnictwo  
to nastrojające od tak dawna umy-  
sły najliczniejszych, niezbyt krytycz-  
nych mas — to ogromna większość  
narodu.

Co się więc staje w nim, wskut-  
kach swych, dotyczy wszystkich.  
Obchodzi więc Polskę całą, iż Jeż i  
Dmowski stanęli na dwóch krań-  
cach dalekich, iż drogi ich ostatecz-  
nie się rozeszły. Obchodzi więc  
Polskę całą, że tam, u brzegów zu-  
ryskiego jeziora dokonano się, jak  
sądzić można, ostateczne zerwanie  
robiących politykę dzisiejszą z tra-  
dycjami niebezpiecznego, choć w  
piękne blaski świetlane spowitego  
marzycielstwa. Tak być musiało.

W. B.

**ADMINISTRATOR  
DIECEJJI WILEŃSKIEJ.**

Urzędownie ogłoszono, iż nastąpiło  
Najwyższe zatwierdzenie dziekana mi-  
ńskiego, proboszcza kościoła Św. Trój-  
cy w Mińsku, księdza Kazimierza Mi-  
chalskiewicza, na stanowisko admini-  
stratora wileńskiej diecezji rzymsko-  
katolickiej, oraz Najwyższe zezwolenie  
po objęciu stanowiska administratora  
przez księdza Michalskiewicza, na pono-  
wne objęcie swych urzędów czasowo  
usuniętych członkom kapituły wileń-  
skiej i zwrot teje kapituły majątków,  
wyjętych z pod jej zarządu.

**U księdza K. Michalskiewicza.**

Djeceja wileńska nie od dziś  
zwraca uwagę, nie tylko naszego  
kraju, ale i całego świata katolic-  
kiego, interesującego się represjami,  
jakich doświadczamy w dobie obec-  
nej. Od chwili wywiezienia biskupa  
Roppa, a następnie po administracy-  
jnym t. zw. „rozwiązaniu“ kapituły  
(a właściwie: po pozabawieniu pra-  
łatów ich dochodów), zainteresowa-  
nie to wzrosło dziesięciokrotnie, zwr-  
cając oczy wszystkich na tę za-  
czarowaną „djeceję, w której nikt  
nie rządził, gdzie nikt nie miał pra-  
wa otworzyć listu, lub załatwić jed-  
nej, najpilniejszej nawet, sprawy.

Ze jednak podobny stan okazał  
się niemożliwym ze wszystkich wzglę-  
dów, przeto nie dziwne, że wieść  
o mającym nastąpić choćby tymcza-  
sowem zaprowadzeniu jakiegoś *modus vivendi*, napełniła otuchą tych  
wszystkich, komu na sercu leżała spra-  
wy Kościoła na Litwie.

Ogólne zadowolenie stało się tem  
większe, gdy z pośród różnych kan-  
dydatów na objęcie zarządu djece-  
ji, wyłonilo się nazwisko znanego w  
szerokich kołach i wielce cenio-  
nego dziekana mińskiego, ks. Kazi-  
mierza Michalskiewicza.

Fakt zamianowania go wikarju-  
szem apostołskim w Wilnie, jest  
niewątpliwym i jeśli by nie na-  
stąpił, to tylko w razie, gdyby Wa-  
tykan przychylił się do kilkakrotnie  
powtarzanych, a gorących prób  
ucznego ks. Michalskiewicza, który  
używa wszelkich możliwości, aby od-  
wrócić od siebie ten kielich gory-  
czy...

Na szczęście jednak dla djeceji,  
a nieszczęście dla mieszkańców Mi-  
ńska, starania te mają nader słabe  
szanse urzeczywistnienia.

W celu zasięgnięcia informacji  
u źródła, udam się wprost do ks.  
dziekana, prosząc go o wyjaśnienie  
sytuacji, i co znaczył niedawny te-

legram z Petersburga do „Dziennika  
Powszechnego“ o „zatwierdzeniu  
nominacji?“

— O tem nie nie umiem powie-  
dzieć panu, i nie rozumiem nawet,  
o jakim to „zatwierdzeniu“ mowa,  
bo jeśli chodzi o zgodę rządu, to ta  
została udzieloną wówczas, gdy Oj-  
ciec św. (ku wielkiemu zresztą me-  
mu zdziwieniu) wyraził życzenie,  
abym w charakterze wikariusza a-  
postolskiego objął zarząd djeceji.

— Więc w jakim stadium znaj-  
duje się sprawa obecnie?

— Czekam na odpowiedź na mo-  
je dwa telegramy do Watykanu,  
z których jeden wysłałem na ręce  
departamentu wyznań „obcych“, a  
drugi pod adresem kardynała Mery  
del Val'a.

— O ile slyszalem, ksiądz dzie-  
kan w tych depeszach stara się wy-  
mówić od przyjęcia godności, czy  
mogłoby wiedzieć, jakie są moty-  
wy?...

— Bardzo proste. Jestem młod-  
szy i nie posiadam za sobą żadnych  
zasług ani wybitniejszego stanowi-  
ska w hierarchji duchownej, wsku-  
tek czego, przyjęchawszy do Wilna,  
w każdym członku kapituły będę  
widział człowieka o wiele odpowie-  
dniejszego, aniżeli ja sam. Nastę-  
pnie...

— Co do tego, to trudno się zgo-  
dzić. Watykan, wysuwając kandy-  
daturę księdza dziekana *pięćprocentu*,  
zrobił to na zasadzie zupełnie po-  
zytywnych i powyższych informacji.  
Co do kapituły wileńskiej, to ta składa  
się z ludzi tak poważnych i zasta-  
nowionych, że w obecnej trudnej nad  
wyraz sytuacji, w jakiej się Kościół  
i sprawy religijne znajdują, napre-  
wno odłożyłaby na bok wszelkie  
drobne ambicje (które zresztą  
trudno nawet przypuścić) i postara-  
ły się na każdym kroku uinawiać  
księdzu dziekanowi działalność.

— Pod tym względem i ja wpa-  
tliwości nie mam żadnych i z góry  
pewnie jestem najkniejszych sto-  
sunków. Sam tylko mogę się czuć  
skrepowanym nieco. Ale nie to na-  
leży szukać głównych przeszkód.  
Wilno, pozbawione od roku przesz-  
łego rządów biskupich, przedstawia dziś  
taki chaos spraw w polowie prze-  
rwanych, niedokończonych, lub wca-  
le nieporuszonych, a bardzo pilnych,  
że po prostu nie pojmuję, jak po-  
trafić przy mojem słabym zdrowiu  
dać sobie radę z takim olbrzymim  
nawałem pracy, choćby tylko admini-  
stracyjnej.

— I pod tym względem nie za-  
braknie księdzu dziekanowi chyba  
pomocy, zarówno wśród członków  
kapituły, jak i w gronie t. zw. „du-  
chowienstwa młodszego“, które na-  
biera coraz więcej znaczenia wśród  
naszego społeczeństwa i zna je do-  
brze.

— Ja wszystko biorę pod wa-  
gę, ale niemniej jednak przeróżną  
mnie trudność, których przewiduję  
bardzo wiele. A choćby np. taka  
kwestja litewska.

— Przecież ksiądz dziekan język  
litewski zna i sam jest z Litwy.

— Na to też trochę rachuję. Ko-  
cham kraj swój takim, jaki on jest  
i napełnio nie pozwolę na najnieo-  
czną krzywdę kłótnikowi język-  
owi lub narodowości. Ale pytanie,  
czy moje intencje będą dobrze  
zrozumiane? Czy istotnie wszystkie  
parafjalne zaręgi litewsko-polskie  
dadzą się rozwikłać bez z góry za-  
pewnionej niechęci jednej ze stron?  
Co do mnie zaś, skoro uświadomię  
sobie obowiązek takiej lub innej  
decyzji, będę stanowczym, bez wzglę-  
du na to, czy narażę się komu oso-  
biscie, lub nie. I netylko w tej  
sprawie. Mając atrybucje takie sa-  
me, jak biskup, stanowczość tę mu-  
szę stosować wszędzie i w wielu  
wypadkach bezwyjątkowo. A to na-  
raza zawsze najbardziej.

— Społeczeństwo nasze w Wil-  
nie i w djeceji całej jest dosyć  
różniczkowane pod względem za-  
patrywań społecznych i politycznych,  
więc...

— W to wdawać się nie mogą  
pod żadnym pozorem. Będę tylko  
rządca djeceji i muszę być najbar-  
dziej, najciszej bezpartyjnym. Po-  
zatem, pracy djecejalnej będę miał  
tak dużo, że nie widzę najmniejszej  
możliwości brania jakiegokolwiek,  
choćby nominalnego i tytularnego  
udziału w pracach i ruchach partyj-  
nych, społecznych etc. A przymem,  
sądzę, że i bez wdawania się w naj-  
mniejsze świeckie sprawy, położenie  
moje będzie aż nadto trudnym...

Djeceja wileńska ma już ustaloną tradycję... Na tem stanowisku nie potrzeba odznaczyć się czemś wyjątkowem, aby narazić się reakcji.

Pod tym względem miejmy nadzieję, że ks. dziekan potrafi złamać tę „tradycję”, która zresztą nikomu korzyści nie przynosi.

Daj Boże, aby tak było, ale w każdym razie, zrozumie pan, że zreasumowawszy wszystkie dodatnie i ujemne strony, stanowczo mam prawo wypraszać się od zarządzania djeceji w warunkach tak trudnych.

— I parafianie niezgo więcej nie pragną. Właśnie, do mnie zgłaszano się z różnych stron, aby zainicjować podanie zbiorowej prośby do Ojca św. o pozostawienie księdza dziekana w Mińsku.

— Ten fakt jeszcze bardziej przywiązuje mnie do mojej Złotej Górki i do Mińska, gdzie, jak widać, rozumieją mnie i odpłacają mi tem samym uczuciem, jakie i ja żywię.

Wpędził on mianowicie kilka lat temu cudowną wprost prasę hydrauliczną bez tłoku, zostawiając o sto wiorst poza sobą wszelkie prasy dawne. Było to odkrycie też zdumiewająco proste... ale jednak w swoim czasie poznało się na niem niewiele, a wierzcie bezwzględnie w młodego wynalazcę tylko jego przyjaciel polak, który przeuczł języka.

— W Kijowie, z rozporządzenia władz, prowadził się śledztwo w sprawie mów przeciw rządowych, wygłoszonych d. 13 b. m. przez dra Dubrowina, o Wostorogowa i innych „zwiaźkowców”, na liczmanie zgrupowaniu w Klubie Kupiec-kim.

W Chelmszczyźnie, miejscowe „Prawoslawnie Bractwo” zarządziło na swoją rękę plebiscyt, w celu zebrania głosów, oświadczeniających się za samowładztwem i zniesieniem konstytucji.

zeta nie wyjaśnia, jaką drogą te podpisy zostały zdobyte.

Wszystko powyższe przekonywało nadto dostatecznie, że skrajne partje prawicowe już po prostu straciły wszelką miarę w swej arbitralnej i przeciupaństwowej działalności.

### Rosyjski Zeppelin.

W ostatnim N. „Now. Wremien” Mienszykow zwiastuje Rosji narodziny wielkiego wynalazcy Tatarinowa. Rosja inteligentna, młoda Rosja przemysłowa, o istnieniu jego wiedziała już dawno.

Próby z jego „aerobilem”, czynione już są w zakładach ministerjum wojny. Próby te dają wynik znakomity. Rychło Rosja mieć będzie więc swój dirigible i to lepszy od innych... być może. Słusznie poleca więc p. Mienszykow wynalazcę i wynalazek patriotyzmowi rosjan.

Wymyślił on mianowicie kilka lat temu cudowną wprost prasę hydrauliczną bez tłoku, zostawiając o sto wiorst poza sobą wszelkie prasy dawne. Było to odkrycie też zdumiewająco proste... ale jednak w swoim czasie poznało się na niem niewiele, a wierzcie bezwzględnie w młodego wynalazcę tylko jego przyjaciel polak, który przeuczł języka.

— W Kijowie, z rozporządzenia władz, prowadził się śledztwo w sprawie mów przeciw rządowych, wygłoszonych d. 13 b. m. przez dra Dubrowina, o Wostorogowa i innych „zwiaźkowców”, na liczmanie zgrupowaniu w Klubie Kupiec-kim.

W Chelmszczyźnie, miejscowe „Prawoslawnie Bractwo” zarządziło na swoją rękę plebiscyt, w celu zebrania głosów, oświadczeniających się za samowładztwem i zniesieniem konstytucji.

Przez cały czas dziłkich gwałtów, o. Heljodor śpiewał „Wiecznaja pamiat”.

Przez cały czas dziłkich gwałtów, o. Heljodor śpiewał „Wiecznaja pamiat”.

Przez cały czas dziłkich gwałtów, o. Heljodor śpiewał „Wiecznaja pamiat”.

bynajmniej wywezasów wakacyjnych, które spędza w majątku swym, Syczewca.

Na koniec sierpnia zapowiedziany jest zjazd przyjezdny Dumy. A więc Chomiakowa, obu vice-prezesów ks. Wolkońskiego i bar. Meyendorfa, oraz sekretarza Dumy, Szonowicza.

Po naradzie członkowie przyjeżdżają ponownie rozjadają się aż do 15 września lub może nawet i później.

Studentom-medycykom oraz słuchaczkom żeńskiego instytutu medycznego, którzy na wezwanie ziemstw i miast wzięli udział w walce z cholera, pozwolono na odłożenie egzaminów.

Międzyparlamentarny kongres pokoju, jak wiadomo, naznaczony został na d. 4 (17) września w Berlinie.

Z posród posłów Dumy wyrazili dotąd gotowość wyjazdu na kongres: Bergman, Bulat, Cziechaczew, Fale-Fajn, Nisselowicz i Pergament.

N 7 miesięcznika rosyjskiego p. n. „Obrazowanie” został aresztowany, zaś redaktor Kon został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W r. b. niezmiernie mało przyjęło do uniwersytetu w Moskwie studentów, gdyż za ledwie czwartą z ogółu wliczonych przez żydów podał.

Wybrana przez ciało profesorskie na stanowisko prywat-docenta przy katedrze histologii, doktor medycyny, p. ni. Don-czasowa, nie została zatwierdzona przez ministra oświaty, na zasadzie, iż „dopuszczono kłębki do nauczania w uniwersytecie nie jest przewidziane przez jego Ustawę”.

Telegramy w d. 12 b. m. przyniosły smutną wiadomość o śmierci w Krzeszowicach (w Galicji) profesora fizjologii, ks. Tarchanowa.

Zmarły, oprócz całego szeregu poważnych prac naukowych, wydrukował mnóstwo popularnych dzieł z dziedziny fizjologii i tem przyczynił się bardzo do rozwoju wiadomości w tej gałęzi wiedzy w Rosji.

W bliskiej przyszłości do Europy zacząć napływać transporty sardynek japońskich. W Japonii utworzyło się kilka Tow. akcyjnych, które już sprowadziły z Francji południowej dużą partję oliwy do zalawania sardynek.

Przedsiębiorstwo to powstało wskutek zmniejszenia się połowu sardynek na wybrzeżach Francji. Japończycy zapewniają, że ich konserwy nie będą gorsze od francuskich i w dodatku znacznie tańsze.

W odległości 2 wiorst od Ufy, na gruntach miejskich, w pobliżu wodociągów, wykryto bogate pokłady marmuru uralskiego, bardzo dobrego gatunku. W niektórych miejscach grubość pokładu sięga 200 arsz. Pokłady te zajmują mniej więcej dwa dziesięciny.

Jakże zwolna i nieśmiało tu i ówdzie dokonywane są badania i poszukiwania w Rosji, która, jak się okazuje, posiada jeszcze ogrom dzwielczych bogactw mineralnych.

Skandaliczna historia, która zaszła przed kilku dniami w Moskwie w „Cesarzkim T-wie młotników kont wyścigowych” już się dostała w ręce prokuratora.

Wice-prezes T-wa Ternoński został oskarżony o szulerstwo przy pomocy użycia kart znaczących przez prezesa gospodarzy Klubu niemieckiego, Bitla, który grał o placik kosztom 30 tysięcy rubli.

Ładnie się bawią panowie sportowcy!

### Z chwili.

W sobotę d. 16 b. m. ukaże się pierwszy numer „długiego” piśmie codziennego „Nowaja Rus”.

W sprawie starych współpracowników jest wymieniony p. A. Suworin, redaktor b. „Rusi”.

W pałacu Taurydzkim dokonywane są obecnie uderzenia szerokiej perzówki, dzięki którym rosyjski gmach parlamentarny zyska mnóstwo nowych udogodnień.

Przez Dumę, Chomiakow, otrzymuje się gło raporty o postępie tych robót i nader żywo interesuje się ich najdrobniejszymi szczegółami. Widać, że nie psuje mu to

jak to budowę, naprawę i urządzenie szkół początkowych (na gub. wileńską 65,000 rb., kowieńską—45,000 rb., grodzieńską—40,000 rb., mińską— 30,000 rb., witebską—50,000 rb. i mohylewską 70,000 rb.).

— Pielgrzymki do Trok. Dnia 14 bież. miesiąca, jako w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia N. M. P., z kościołów wileńskich: Wszystkich Świętych (po-Karmelickiego), św. Teresy Ostrobramskiej, i św. Rafała (po-Pijarskiego), po rannych nabożeństwach, pod przewodnictwem księży miejscowych, procesjonalnie z krzyżami, chorągiewkami i inicjalami kościelnymi na czele, wyruszyli z Wilna trzy oddzielne pielgrzymki do Trok.

— Z Wystawy „Dziecko”. Młodziśmy we środę zdziwieni, na wstępie w muru po-Francuskańskie, dźwiękami już nie wstrętnego gramofonu, lecz doskonalej orkiestry wojskowej. Jest więc to nowa atrakcja Wystawy, dopiero od środy wprowadzona; niowatpliwie przyczyni się do zachęcenia publiczności i uprzyjemnienia jej pobytu na Wystawie.

Wystawę już prawie wszyscy ścigają i okazują się uporządkowane, branie jeno aż do dotąd kolekcji dra Huberta. Praca działawy w różnych instytucjach kulturalno-wychowawczych idzie niezmiernie. Naprawiamy pominięte mimowolnie w sprawozdaniach dotychczasowych szkółki wiejskiej p. Dory Kończanki (m. Lukinina, gub. kw.).

Skłócka specjalnie uprawia guzeczarską i kilka jej wychowawców stało się tej pracy oddane na Wystawie.

Komitet Wystawy komunikuje nam, iż otrzymał dnia 13 bieżącego miesiąca z polecenia Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorowny portret Cesarzowej Następy Tronu dla Ochronki N 1, pozostającej pod zarządzeniem p. ni. Leszczyńskiego.

Portret ten, ozdobiony koroną Cesarzową na ramię, został umieszczonej w pawilonie Ochronki N 1 imienia Cesarzowej Następy Tronu.

Komitet Wystawy, pragnąc przyjąć z pomocą wszystkim miejscowym instytucjom, opiekując się dziećmi, bez różnicy wyznania i narodowości, postanowił, po upływie z góry zakreślonego czasu Wystawy, t. j. po dniu 31 sierpnia, przedłużyć Wystawę o cały tydzień, a to na rzecz powyższych instytucji.

W sprawie tej zostanie urządzona narada przedstawicieli wszystkich instytucji, którzy się zajmują omówieniem wielu niezbędnych szczegółów.

W dniu 26, odbędzie się na Wystawie wspólne śniadanie składkowe, po 1 rubel 50 kop. od osoby. Zyczący wziąć udział w śniadaniu mogą się zapisać w kancelarii Wystawy. Przyjmujemy, że w dniu tym, w godzinach porannych, będzie się odbywało wspólne zjawienie Wystawy „Dziecko” wspólnie z gośćmi zamieszcowymi.

Podajemy również do wiadomości publicznej, iż z dniem dzisiejszym Wystawa będzie stała otwieraną o godz. 10 rano, nie, jak dotąd, o godz. 11-ej, i zamknięta o zmierzchu.

— Oświata ludowa. Ministerjum oświaty zawiadomilo okrąg naukowy wileński, że w roku bieżącym będzie ono rozporządzało funduszem na oświatę początkową o 6,900,000 rb. większym. Z tej sumy 500,000 rb. przypadnie w udziale okręgowi wileńskiemu, w tem 300,000 rb. na jednorazowe potrzeby,

jak to budowę, naprawę i urządzenie szkół początkowych (na gub. wileńską 65,000 rb., kowieńską—45,000 rb., grodzieńską—40,000 rb., mińską— 30,000 rb., witebską—50,000 rb. i mohylewską 70,000 rb.).

— Pielgrzymki do Trok. Dnia 14 bież. miesiąca, jako w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia N. M. P., z kościołów wileńskich: Wszystkich Świętych (po-Karmelickiego), św. Teresy Ostrobramskiej, i św. Rafała (po-Pijarskiego), po rannych nabożeństwach, pod przewodnictwem księży miejscowych, procesjonalnie z krzyżami, chorągiewkami i inicjalami kościelnymi na czele, wyruszyli z Wilna trzy oddzielne pielgrzymki do Trok.

— Z Wystawy „Dziecko”. Młodziśmy we środę zdziwieni, na wstępie w muru po-Francuskańskie, dźwiękami już nie wstrętnego gramofonu, lecz doskonalej orkiestry wojskowej. Jest więc to nowa atrakcja Wystawy, dopiero od środy wprowadzona; niowatpliwie przyczyni się do zachęcenia publiczności i uprzyjemnienia jej pobytu na Wystawie.

Wystawę już prawie wszyscy ścigają i okazują się uporządkowane, branie jeno aż do dotąd kolekcji dra Huberta. Praca działawy w różnych instytucjach kulturalno-wychowawczych idzie niezmiernie. Naprawiamy pominięte mimowolnie w sprawozdaniach dotychczasowych szkółki wiejskiej p. Dory Kończanki (m. Lukinina, gub. kw.).

Skłócka specjalnie uprawia guzeczarską i kilka jej wychowawców stało się tej pracy oddane na Wystawie.

Komitet Wystawy komunikuje nam, iż otrzymał dnia 13 bieżącego miesiąca z polecenia Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorowny portret Cesarzowej Następy Tronu dla Ochronki N 1, pozostającej pod zarządzeniem p. ni. Leszczyńskiego.

Portret ten, ozdobiony koroną Cesarzową na ramię, został umieszczonej w pawilonie Ochronki N 1 imienia Cesarzowej Następy Tronu.

Komitet Wystawy, pragnąc przyjąć z pomocą wszystkim miejscowym instytucjom, opiekując się dziećmi, bez różnicy wyznania i narodowości, postanowił, po upływie z góry zakreślonego czasu Wystawy, t. j. po dniu 31 sierpnia, przedłużyć Wystawę o cały tydzień, a to na rzecz powyższych instytucji.

W sprawie tej zostanie urządzona narada przedstawicieli wszystkich instytucji, którzy się zajmują omówieniem wielu niezbędnych szczegółów.

W dniu 26, odbędzie się na Wystawie wspólne śniadanie składkowe, po 1 rubel 50 kop. od osoby. Zyczący wziąć udział w śniadaniu mogą się zapisać w kancelarii Wystawy. Przyjmujemy, że w dniu tym, w godzinach porannych, będzie się odbywało wspólne zjawienie Wystawy „Dziecko” wspólnie z gośćmi zamieszcowymi.

Podajemy również do wiadomości publicznej, iż z dniem dzisiejszym Wystawa będzie stała otwieraną o godz. 10 rano, nie, jak dotąd, o godz. 11-ej, i zamknięta o zmierzchu.

— Oświata ludowa. Ministerjum oświaty zawiadomilo okrąg naukowy wileński, że w roku bieżącym będzie ono rozporządzało funduszem na oświatę początkową o 6,900,000 rb. większym. Z tej sumy 500,000 rb. przypadnie w udziale okręgowi wileńskiemu, w tem 300,000 rb. na jednorazowe potrzeby,

gimnazjum z całkowitym kursem klasycznym, 2) o pozwolenie p. Grasiawowej na otwarcie w Brześciu Lit. klasycznego czteroklasowego gimnazjum, 3) o pozwolenie p. Krutogolowej na kształcenie czteroklasowe programizacji w Pruzanie na sześcioklasowe; 4) o pozwolenie p. Ugorskiej na otwarcie w Brześciu Lit. roklasowego programizacji z dwoma klasami, 5) o pozwolenie p. Petrykowieg gub. mińskiej, 6) o pozwolenie p. Głuchowicza na otwarcie w Horyhorach klasycznego czteroklasowego gimnazjum z dwoma klasami, 7) o pozwolenie p. Głuchowicza na otwarcie w Czausach (gub. mohylewskiej) na otwarcie czteroklasowego gimnazjum żeńskiego.

— Wobec zbliżających się wyborów do Rady miejskiej, które mają się odbyć w maju 1909 r., Zarząd miejski przystąpił do kontroli list wyborczych. Listy będą ogłoszone w tygodniu. Liczba wyborców wynosi 1200.

— Brak wakansów. Do wstępnego konkursu na listę kandydatów przyjęto 13 b. m., w wsi Polki, gminy szostkowskiej, wybuchł pożar, którego przyczyną stał się dom Jankowskiego.

— Raniom teoz samego dnia, w przeczyniu nieznaney wybuchł pożar w majątku Mickuchach. Spalił się dom mieszkalny, kalny dzierżawcy majątku, Franciszka Głuchowicza oraz zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą około 1500 rubli. Budynki były zaasekuracywane w 500 rb.

— Związek lokatorów. Pragnąc jaśnie wszechstronnie kwestję społeczną w Wilnie, wydrukował specyjalnie kwestjonariusz w 30,000 egzemplarzach i rozsyła go do wszystkich stowarzyszeń i instytucji, z prośbą o poparcie i miarę Związku. Ponieważ jednak droga ankietą nie dojdzie do rąk wszystkich mieszkańców, zarząd Związku, prosząc za naszym pośrednictwem, wszystkich lokatorów osobie zobowiązuje do podania nazwiska i adresu, o ile potęgują do zarządu (ul. Wileńska N 12, m. 2) w celu otrzymania, ostatecznego wypełnienia kwestjonariusza.

— Śmiała kradzież w dzień. Dnia 11 b. m. o godz. 10 rano, podczas gdy zamieszkuje w domu pod N 13 przy ul. Sawickiej, Ożarówski wydział się z żoną z mieszkania, władował się do słoju sery i wyciągnął z niego sery, zabrał srebrne sztućce, kosztowności wartości paruset rubli, i przeniósł się do mieszkania pod N 13 przy ul. Sawickiej, gdzie został aresztowany.

— Teatr polski. W piątek, teatr nasz występuje z premierą „Nieboska myszka”, na oryginalnej tej farsie francuskiej, posiadającej wiele dowcipu, werwy i humoru, można się doskonale zabawić. Sensacyjną nowością ta grana była w Warszawie w teatrze „Nowym” kilkanaście razy z rzędu, przy szczernej zapelnionej sali przez dobrowolną publiczność, która salwami oklasków darzyła autora i artystów.

W sobotę, po onach zniżonych „Na Zarzeczcu”, sztuka mieszczańska do śpiewami i tańcami.

W niedzielę, wodewil w 3 aktach „12 żon Jafota”.

— Posiedzenie Rady kuratorskiej. W d. 18 b. m. odbędzie się pierwsze po wakacjach posiedzenie Rady kuratorskiej przy wileńskim okręgu naukowym, dla rozpatrzenia następujących spraw: 1) o przekształcenie prywatnego gimnazjum Adamczyka w Kownie na

### ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.

FRANCISZEK COPPÉE.

### Przebaczenie.

W tym domu, niby w wielkim nlu rodzin robotniczych przy ulicy Delombre, w którym Antoni Robec zajmował od pół roku jeden pokój, wszyscy lokatorzy uważali go za wdowca. Mieszkał on sam z synkiem, może sześciolatkiem, ubranym zawsze czysto i starannie, jak gdyby dbał o to matka. Ani on, ani chłopiec nie nosili krepy na kapeluszu, ani na rękawie, a przeciw wszyscy byli tego zdania, że młody robotnik odwdował niezbyt dawno

Codziennie, bardzo rano, Antoni Robec, który pracował jako zecer w jednej z wielkich drukarni w dzielnicy uniwersyteckiej, wychodził razem ze swoim malym Adrijanem, którego niósł na ramieniu jeszcze na wpół uspiętego, i zostawiał go w najbliższej szkole.

— Tak, tak moja pani! — mawiała do sąsiadek odwieczna, osoba mocno sentymentalna — ten wdowiec nie ożeni się przedko. Tamtej niedzieli spotkalismy się na cmentarzu Montparnasse... Pewnie tam jest grób jego żony... Przykro było patrzeć na niego i na tę sierotkę... Uboświatł pewnie nieboszeczka... Bywa to rzadko, ale zdarzają się tacy wdowcy... On jest nieopieczony!

Niestety, tak! Antoni Robec bardzo kochał swoją żonę i nie mógł się pocieszyć po jej stracie. Ale... nie był wdowcem. Życie jego było proste, och! jak proste, ale nie było szczęśliwe. Był to robotnik sumienny, ale mało uodolniony. Dość późno dopiero doszedł pewnej wprawy w składaniu, do niezłych zarobków; o ożenku mógł pomysleć dopiero po przekroczeniu trzydziestki.

— Powinienby się drugi raz ożenić... Taki porządy człowiek nie zna, co to hulanka... Z pewnością znalazłby porządną dziewczynę, która dbałaby o niego i o dzieciaka... Czy uważaliscie, moje panie, jak czyste kole tego chłopca? Nigdy żadnej plamy, ani łaty... Widac zaraz, że człowiek porządy... I podobno

zarabiał po dziesięć franków dziennie... Wielu sąsiadów, a zwłaszcza sąsiadek, byłoby się chętnie z nim zażnanił. Zazwyczaj nie jest to trudno w domach, zamieszkałych przez ludność ubogą, gdzie żyje się przy drzwiach otwartych.

Co niedzielę, ojciec i syn, ubrani schludnie, szli na spacer. Spotykano ich w muzeach, w zwierzyńcu. Widziano ich także w godzinie poobiedniej w malej kawiarni okolicznej, gdzie Antoni pozwalał sobie na jedną przyjemność w całym tygodniu i wypijał kieliszek absyntu z wodą, popijając ze szklanki małymi łykami, podczas gdy chłopiec przeglądał pisma ilustrowane, siedząc obok niego na skórzanej kanapie.

— Tak, tak moja pani! — mawiała do sąsiadek odwieczna, osoba mocno sentymentalna — ten wdowiec nie ożeni się przedko. Tamtej niedzieli spotkalismy się na cmentarzu Montparnasse... Pewnie tam jest grób jego żony... Przykro było patrzeć na niego i na tę sierotkę... Uboświatł pewnie nieboszeczka... Bywa to rzadko, ale zdarzają się tacy wdowcy... On jest nieopieczony!

Niestety, tak! Antoni Robec bardzo kochał swoją żonę i nie mógł się pocieszyć po jej stracie. Ale... nie był wdowcem. Życie jego było proste, och! jak proste, ale nie było szczęśliwe. Był to robotnik sumienny, ale mało uodolniony. Dość późno dopiero doszedł pewnej wprawy w składaniu, do niezłych zarobków; o ożenku mógł pomysleć dopiero po przekroczeniu trzydziestki.

— Powinienby się drugi raz ożenić... Taki porządy człowiek nie zna, co to hulanka... Z pewnością znalazłby porządną dziewczynę, która dbałaby o niego i o dzieciaka... Czy uważaliscie, moje panie, jak czyste kole tego chłopca? Nigdy żadnej plamy, ani łaty... Widac zaraz, że człowiek porządy... I podobno

— Powinienby się drugi raz ożenić... Taki porządy człowiek nie zna, co to hulanka... Z pewnością znalazłby porządną dziewczynę, która dbałaby o niego i o dzieciaka... Czy uważaliscie, moje panie, jak czyste kole tego chłopca? Nigdy żadnej plamy, ani łaty... Widac zaraz, że człowiek porządy... I podobno

— Powinienby się drugi raz ożenić... Taki porządy człowiek nie zna, co to hulanka... Z pewnością znalazłby porządną dziewczynę, która dbałaby o niego i o dzieciaka... Czy uważaliscie, moje panie, jak czyste kole tego chłopca? Nigdy żadnej plamy, ani łaty... Widac zaraz, że człowiek porządy... I podobno

### Kronika Wileńska.

— Kalendaryczny. W piątek — uroczystość święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w sobotę — św. Rocha Wyznawcy, w niedzielę — św. Marcjina i Pawła.

— Kronika kościelna. Dnia 17 b. m.,

porannego, brań w długi, zarobki nie wystarczały na potrzeby rodziny.

Potem odstawiono dziecko, chłopiec dość zdrowy, trzeba go było sprowadzić do ochronki, a matka, często bez zająca, zawsze lekka i nieco kokieta, nudziła się w domu i nabrała niebezpiecznych przyzwyczajęń wzięcia się po ulicach.

Możecie sobie wyobrazić tego biednego człowieka, steranego pracą, oświadczył przed czasem, i tę szaloną głowę dwudziestoparoletnią, śliczną, jak portretek Greuzy. Pewnego wieczora Antoni wracał do domu z synkiem, którego po drodze zabral z ochronki. Na koniku leżał list... Z gorączkowo rozerwanej koperty potoczyła się pod podłogę obrączka ślubna. Klementyna zęgnęła męża i dziecko i prosiła ich o przebaczenie.

O wy, romantycy! sędziowie przysięgli, którzy u niewinnicię zawsze zdradzonych mężów, zabijających niewierne żony pod pretekstem, że to zbrodnie miłosne, wy będziecie uważali biednego Antoniego za bardzo śmiesznego i nawet trochę podłego. Ale on miał więcej żmierzony, niż gniewu. Płakał bardzo, a kiedy mały Adrijan zapłakał niespokojnie: „Gdzie jest mama? Czy przedko wróci?” ścisłał namiętnie malca i odpowiadał mu: „Nie wiem!”

Klementyna porzuciła ich w pierwszych dniach maja. Jak czasem woił fioletów, bżów i konwulji bywa zdradziecka! Antoni w lipcu sprzedał wszystkie swoje meble, aby spłacić długi i przeprowadził się na ulicę Delombre, pragnąc przez zmianę otoczenia zapomnieć o przeszłości. Tam właśnie żył tak dyskretnie, z taką godnością, tylko i zawsze z synem, tak, że brano go za wdowca.

W końcu września dostał od żony list: cztery strony, napisane zdaniami bez związku, pełnymi rozpaczy, poplamione łzami. Zawołała swego postępkę, błagała, prosiła o łaskę. Antoni był wkurzony boleś-

nie. Ale uspokoił się, okrutni przysięgli, mający duszę maura weneckiego, i wrócić trochę szacunku biednemu człowiekowi. Był dumny i nie nie odpowiedział niewiernej małżonce.

— Jaki ty dobry! — rzekł — uściślij mamę.

Chywełta syna w objęcia, przycisnęła go do serca, okryła pocałunkami wioś, oczy z okrzykami wdzięczności, poczem zwracając ku mężowi, zbierając wzrok, szepnęła: — Jaki ty dobry!

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

— Nie nie mów... Podaj mi rękę.

(Grand Hotel): promiennik Stanisław Rusicki, ob. Wilhelmina Bukodulowa.

Z PROWINCJI.

ECHA MIŃSKIE.

Złota Górka.

Kto nie zna małego i skromnego kościoła cmentarnego na Złotej Górze? Kto nie słyszał o tej rozgłoszonej świątyni, w której do niedawna jeszcze panował smutnej pamięci ks. Makarewicz...

Ostatni z tych napisów: „Świątyni Kazimierz, kmiotki litewskiej i białoruskiej” zamalowano lat temu?

Ci, którzy usiłovali nas zdeprawować, którzy, w porozumieniu z wrogami Kościoła i języka naszego, zdradzali obojętność kapłańską i usilowali wciągnąć nas do oszpeceństwa, ci Sęczykowski, Makarewicz i ich pomocnicy już są w grobie i do nas nie należą...

Trudno jednak dowodzić, że ubogie polowe przeladowanie krzyżów nam nie zrobiło. Dziś lepiej, niż kiedyś, widzimy, ile szkody wyrządziło nam masowe kasowanie parafii...

Złota Górka, do której przylągnęło kilka sąsiadnych a bardzo oddalonych (bo aż o 3-4 mil) parafii, odczuwa to najwięcej.

Kościół małej, mogącej pomieścić kilkadziesiąt osób, musi służyć parafii, ogromnie licznej wierznych, których ilość w dodatku bezustannie się powiększa. W zimie przeto i w dzień nieporozumienia nie może on obsłużyć ani jednej, najmniejszej części tych parafii...

Powstała przeto myśl wybudowania świątyni wielkiej, która, co do swoich rozmiarów, odpowiadałaby istonemu potrzebom parafii, a zewnętrznym swym wyglądem dawała świadectwo potężności o szczyśliwiości przetrwania i w przyszłości zapamiętania zwyciężonych dniach...

Jak ongi „Złota Górka” służyła za ohydny przykład krajowi całemu, w jaki to sposób należy zstrawić ducha naszego, tak teraz, ta sama Złota Górka powinna świadczyć, że wszelkie najgorsze usiłowania w niwecz obróciły się wobec potęgi Kościoła i naszej wiary.

Aby kościół wystawić — potrzeba jednak środków; tych zaś mi, katolicy, po za naszymi ofiarami, jesteśmy pozbawieni!

Obecny proboszcz Złotogórski, excoelentny ks. dziekan Michalkiewicz, zrobił co do niego należało, t. j. wystąpił o pozwolenie, zamówił plany i zebrał już pewną kwotę. Ale dla wybudowania kościoła dużego i pięknego, potrzeba sum niemałych, które mogą być tylko zgromadzone drogą ofiar drobnych chętel, ale ogólnych.

Trudno wszakże wątpić, aby nietylko parafia Złotogórska, ale nawet i dalsi mieszkańcy, poskąpili swych danin tam, gdzie chodzi o cel tak wielki i wspaniały.

KRONIKA.

Opłust. Dnia 16 b. m., na Złotej Górze uroczysto obchodzony jest dzień sw. Roch.

Jest to jeden z największych opłustów w całej Mińszczyźnie. Gromadzi on rok rocznie po kilkadziesiąt tysięcy wierznych, których, rzecz prosta, największa świątynia nie byłaby w stanie pomieścić. To też pobożni pozostają na cmentarzu i na obrzymim placu, który w razie pogody zamienia się na obrzymi miasto.

Pożar. Dnia 12 b. m., o godz. 6 1/2 wieczorem wybuchł obrzymi pożar w warsztatach kolei Moskiewsko-Brzeskiej. Trwał on do rana prawie i w rezultacie zniszczył doszczętnie wszystkie budynki, cały zgromadzony materiał, maszyny, narzędzia etc. Ocalała, dzięki poświęceniu się strażaków, kotłownia. Gdyby nie niesłychanie energiczna orbita kotłowni, wybuch ich byłby rozszerzył katastrofę do granic niebываłych.

Opłust warsztatów, spłonął cały szereg wagonów naladowanych, stojących obok budynków objętych ogniem.

Strat na razie trudno obliczyć. Niektórzy podają je na rb. 300,000, inni zaś twierdzą, że przenoszą pół miliona rubli.

Największą atoli, z niezemieralną równą stratą, jest pozbawienie zarobku tysiąca z górą robotników, którzy w obecnych czasach nie są w stanie znaleźć pracy tak łatwo.

Przeżył pożaru wiadoma. Natomiast wiadoma jest dziwna lekomyślność i niebываłe niedbalstwo zarządu, który, po pierwsze w taki sposób umieścił warsztaty pomiędzy liniami kolejowymi, drugimi, barjerami etc., że straż nie miała prawie dostępu do płonących budynków, a następnie nie pilnował, aby narzędzia ogniowe (jak np. kieszki etc.) były w porządku.

„Konkurs piękności”. Z powodu urzędowego niedawno przez ówczesny Namiestowski „konkursu”, pani Urynowiczowa, żona członka sądu obwodowego, umieściła w

„Minsk Echo” artykuł, ostro potępiający podobne sposoby przywołania publiczności, która ta droga tylko zatracca poczucie przyzwoitości i godności własnej. Artykuł zatytułowany „Wstyd!”, zrobił silne wrażenie.

NOWA POŻYCZKA.

Głoda petersburska pełna jest włości o nowej pożyczce zagranicznej.

W sprawie tej pismo „Nouveau Presse”, że pożyczka ta, zgodnie z tradycją, jej poprzedniczek, oprze się przedewszystkiem o sfery finansowe francuskie, niemniej przecie, dzięki anglo-rosyjskiemu zblizeniu, bankierzy angielscy wezmą również udział bardu poważny w sfinansowaniu pożyczki.

„Nie wykluczonem jest również to, że Niemcy i Austro-Węgry nie dadzą się zupełnie usunąć od uczestnictwa w tej sprawie” — dodaje w końcu gazeta. Widocznie jest tedy, że „Nouveau Presse” uważa tę nową pożyczkę przedewszystkiem za interes dobry dla Zachodniej Europy.

Za granicą.

Dyplomata turecki o nowej Turcji.

Korespondent budapesteński londyńskiego „Standardu” miał sposobność skierowania nowego generalnego konsula tureckiego, Fuada-Chimed beja, który przebywał niedawno w stolicy Węgier, w sprawie obecnego stanu rzeczy w Turcji.

Turecki konsul generalny oświadczył przedewszystkiem, iż obecny rząd w Turcji pragnie o ile możności naprawić stosunki swe do Austro-Węgier, tembardziej, że nowy kurs polityki zewnętrznej Porty zdążył do poprawienia wogóle międzynarodowych stosunków Turcji. Co się tyczy reform w Macedonji, konsul nadmieniał, że rząd nie ma bynajmniej zamiaru zaprowadzić jakiegokolwiek zmiany w istniejącej formie. Reformy będą wprowadzone same przez się; bandy już się rozprószyły i złożony broń, ludność poczyna się uspokajać, a wrogie dotychczas żywioły godzą się.

Dalej rozmowa przeszła do kwestji albańczyków, i oświadczył, że albańczycy pierwszy przyjęli nowy stan rzeczy. Oczywiście nie idzie za tem, by i wśród nich nie było niezadowolonych, którzy wszakże stanowią mniejszość. Co do przywołania albańczyków, to w istocie rzeczy, nigdy ono nie istniało, a więc niema co mówić o usiłowaniu pozabawienia ich terytorium. Przeciwnie, prawa ich według wszelkiego prawdopodobieństwa będą róbzpostaro na inne narodowości. Rozmowa skierowała się wreszcie na bandy bułgarskie i milicję turecką w Azji Mniejszej, którą służnie czy też nieślusnie oskarżają o rozliczne nadużycia i gwałty. Nowy rząd, wyraził się, konsul generalny, będzie, bądź co bądź, rozporządzał dostateczną siłą, by położyć koniec wszelkim bezprawiom tej milicji, co się zaś tyczy bułgarskich band, które obecnie działają swą przeraźliwą, nie należy obawiać się nadal ich terroryzmu, tembardziej, że w przyszłości nie będą miały żadnego pozoaru, by chwytając za oręż, a prztem ludność usposobiona pokojowo nie będzie okazywała im pomocy, z jakiej dotychczas korzystały.

Patriarcha ormian.

Nieszczęsny patriarcha ormiański, Ormian, stał się, jak wiadomo, ofiarą okrutnych napadów ze strony ormian w Turcji. Los ten spotkał go po 13 latach zdradania swego narodu, kiedy to był powołanym narządem w rękach Porty.

W tych dniach, gdy w uproszczony sposób został usunięty z zajmowanego stanowiska, poddano go badaniom w sprawie stanu finansów patriarchatu ormiańskiego.

Patriarcha ormiański wyraził wiele krzywd swemu narodowi i wydał tureckiej policji tajną wielu wiadomości, którzy udawali się doń o pomoc i obronę wobec bezprawia władz tureckich. Kiedy patriarcha Izmirian, przeważny przez ormian, „żelaznym patriarchą”, objął swe obowiązki, wszystkie swe siły skierował na walkę z polityką sultana i energicznie umował się za swymi współzomkami. Za to był w roku 1895 przez sultana zesłany do Jerozolimy. Zastępuje na uwagę fakt, że śladem tego zesłania, w sierpniu tegoż roku, w Konstantynopolu miała miejsce pamiętna rzeź ormian, w której, jak wiadomo, nie szczędzono ani kobiet, ani dzieci. I już w październiku tegoż roku Porta potrafiła „zognić” 80 posłusznych wyborców, którzy wybrali na patriarchę wskazanego im przez rząd turecki ormiana.

O tej chwili Iddiz-Kjosk w osobie Ormianiana miał powolnego sluzę i wykonawcę wrogich ormianom tendencji Porty. Katolikos wszystkich ormian, Kmicrić I, który leżał ciężko chory w ciszy swego klasztoru w Eczmiadzinie, nie nie wiedział o zdradliwej działalności patriarchy. Ten więc mógł rozwijać bez przeszkody swoją gwałtowną politykę. Przy jego to współdziałaniu naruszona została autonomia szkolna i kościelna ormian, a przeciwnicy takich rządów — usunięci. Między innymi Ormianian zaleył za tureckie pieniądze seminarjum, które swym krancowo reakcyjnym systemem przygotowywało dla Porty powolnych slug i wrogów ormian. Ze wszystkich stron nadchodziły skargi na gwałty i nadużycia władz tureckich, ale Ormianian był na nie głuchy, a jednocześnie turecka policja tajna otrzymywała listy skarżących, którzy w następstwie znajdowali się albo w więzieniu, albo na zesłaniu. Gdy w

roku 1899 partje ormiańskie wysłały do Haagi redaktora swego pisma, Czeraza, z misją poinformowania odbywającej się wówczas konferencji o okropnym położeniu ormian w Turcji. Ormianian pospieszył wysłać za nim srgę i polecił mu oświadczyć, że Czeraza nie posiada potrzebnych upolnomocnień.

Holandja i Wenezuela.

W sprawie zatargu Holandji z Wenezuela korespondent „Daily Telegraph” donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone nie daly Holandji przyzwolenia co do blokady portów wenezuelskich. Natomiast prezydent Castro jest tak zmienawiony w Ameryce Północnej, że Stany Zjednoczone chętnieby się zgodziły, gdyby które z mocarstw dało mu naukę i wtedy zachowałyby się zupełnie neutralnie.

Zainteresowane państwa europejskie również okazują sympatję dla akcji holenderskiej. Powien wyższy urzędnik francuski oświadczył paryskiemu korespondentowi „Nieuwe Rotterdamse Courant”, że Holandja w razie, gdyby przedsięwzięła kroki energiczne przeciwzydentowi Castro, może być pewna sympatji Francji. Niejedno mocarstwo zniósło już wiele od Wenezueli, w obawie, że jeśli wystąpi energicznie, narazi sobie państwo inne, obudzając w kraju podejrzeń. Zamiarów Holandji natomiast nikt już sobie tłumaczyć nie będzie. Gdyby Holandja — twierdził ów rządowy dygnitarz francuski — ukroczyła zażędy prezydenta Castro, oswoobodziłaby całą resztę świata od śmiesznej sytuacji.

Jeśli dojdzie do akcji przymusowej, blokada portów byłaby chyba jedynym środkiem, bombardowanie bowiem La Guarry albo Puerto Cabella nie wyrządziłoby żadnej szkody prezydentowi Castro, tylko kupcom cudzoziemskim. W Holandji nikt wojny nie pragnie; pewnie pisemko nacjonalistyczne, które zażądało nadesłania kart wzywających od wszystkich tych, w których pierś nie wywrócił stary duch bohaterki, spotkało się z ogólnym wyśmiewaniem.

Rząd holenderski będzie mógł powziąć postanowienie w sprawie wydalenia przez prezydenta Castro posła holenderskiego dopiero wtedy, gdy ów poseł, p. de Reus, powróci do ojczyzny i sam opowie szczegóły zajścia. Nastąpi to w końcu miesiąca. Na razie mógł rząd holenderski czynić tylko to, co uczynił, t. j. zażądać niezwłocznej odwołania dekretu Castro, paralizującego komunikację nadbrzeżną z Curaçao do Wenezueli.

Pneumatyczna torpeda.

Według informacji niektórych pism niemieckich, firma „Krupp” nabyła za znaczny wynagrodzeniem patent na fabrykację pneumatycznej torpedy, wynalezionej przez pułkownika na służbie szwedzkiej, Ugo Warunka.

Warunki kupna rządowi szwedzkiemu prawo korzystania w każdej chwili z nowego narzędzia zniszczenia. Aparat, wyrzucający torpedę, jest bardzo lekki i da się przenosić z największą łatwością, a umocowany jest do automobilu specjalnego systemu; ten w sposób torpedy może być ustawiona na oznaczonym miejscu o wiele przędy, aniżeli obecnie działa artyleryjskie. W czasie obciążenia ta pneumatyczna torpeda mogłaby wyrządzać obrzymie szkody w fortyfikacjach, a w hitwie na okręcie polu, możnaby skierować ją przeciwko poruszającym się wojskom.

Oprócz tego wyrzucanie torpedy odbywa się bez najmniejszego hałasu, co utrudniałoby nieprzyjacielowi w najwyższym stopniu oznaczenie miejsca, w którym znajduje się bateria. Torpeda ta może być również zastosowana przy obronie wybrzeża, gdyż można ją wyrzucić w ten sposób, by padła na górze pokłady okrętów. Przy działaniach wojennych w miejscowościach górzystych wreszcie, nowonaleziona torpeda da się również zastosować, pod warunkiem wszakże, że rozmiary jej będą nieco zmniejszone, do czego już przystąpiono. W tej postaci będzie można posługiwać się nią nawet w tych miejscowościach, które dotychczas były niedostępe dla artylerji.

Pensjonat hydropatyczny D-r-a Ebera w Krynicy otwarty od 1 czerwca do 30 września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza; właściciela pensjonatu „Ukraina” w Krakowie Prospekty na żądanie. 18-18-202a

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 13 i 14 (26 i 27) sierpnia.

Telegramy własne.

ZGON POSELA. Heidelberg. Poseł niemiecki w Waszyngtonie, Speck w Sternberg, przebywający tu na kuracji, zakończył życie.

GŁOSY PRASY.

Paryż. Pisma urzędowe wyrażają jednomyślnie zdanie, że Francja będzie mogła uznać Mulay-Hafidę, po powzięciu odpowiedniej uchwały, przez zwołaną umyślnie międzynarodową konferencję mocarstw.

„Journal” pisze, że mocarstwa są solidarne i będą solidarnie postępowały.

„Petit Republicain” stwierdza, że nowa konferencja przeskoczyła zawarcie oddzielnego porozumienia z sultanem. Pierwsza konferencja była niedogodną dla Francji, druga będzie niedogodną dla Niemiec.

„Lanterne” i „Humanité” uważają porażkę Abdul-Azisa za ostateczną i domagają się, aby Francja i inne mocarstwa przystąpiły bezwzględnie do układów z Mulay-Hafidem.

Konserwatywne i nacjonalistyczne pisma „Gaulois”, „Soleil” i „Eclair” zarzucają gabinetowi, że dał się przez Anglię zwiędzić i że był użyty półśrodków, które zgubiły Abdul-Azisa, bez osiągnięcia przez Francję korzyści.

PODRÓŻ KRÓLA.

Paryż. Król hiszpański, po jednodniowym pobycie, wyjechał do Londynu.

MANEWRY W GRECJI.

Berlin. Z inicjatywy cesarza Wilhelma, niemieccy oficerowie po raz pierwszy przymają udział w manewrach wojsk greckich.

STREJK.

Wiedeń. Z Uskibu donoszą, że robotnicy na kolejach Wschodnich zastrajkowali. Przewóz towarów wstrzymano. Przewidywany jest strejk generalny.

WZOREM JAPONJI.

Londyn. „Morning Post” otrzymała wiadomość z Szanghaju, że Chiny postanowiły przyjąć system modelarny Japonji.

POŻYCZKA TURECKA.

Konstantynopol. Z dobrego źródła donoszą, że rząd prowadzi układy z angielsko-francuskim konsorcjum, o zaciągnięciu pożyczki na sumę 2 i pół mil. funt.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

OKÓLNIK MINISTERJALNY.

Petersburg. Ministerjum oświaty rozesała kuratorom okręgów naukowych okólnik, w którym, w szeregu innych, niepożądanych przejawów życia szkoły średniej, zaznacza coraz częściej ujawniany brak bliższego udziału władz średnich zakładów naukowych, w losach powierzonych im szkół i skłonność do zwalania na innych całej winy za wszelkie w szkole tej nieporządki. Projektowane jest udzielenie kierownikom wszystkich średnich zakładów naukowych wskazówek, że, na ściśle podstawi istniejących praw, ministerjum wymaga od nich jasnego zrozumienia leżących na nich obowiązków i zarządzania środkami, by zarówno natanczenie jak kształcenie odbywają się w sposób właściwy, by w szkołach przywrócono poważne nauczanie i równie poważną karność, co zależy prz dewszystkiem od kierowników tych zakładów, ich oddania się sprawie, nieustannego i ściśle nadzoru, nad dokładnym wykonywaniem wszystkich przepisów, dotyczących szkoły i niewrzeszczone, a skutecznego kierowania przez nich, najbliższymi swymi pomocnikami, w osobach nauczycieli i wychowawców, których działalność wzmiernie ważną jest w sprawie bliższego zapoznania się z uczniami.

Dla dokładnego śledzenia za sprawą nauczania i kształcenia młodzieży, dyrektorowie powinni możliwie często być obecni na lekcjach, korzystając z każdej sposobności kierowania wykładami, starać się o bliższe poznanie uczniów, uwzględniając poważnie i z zastanowieniem ich potrzeby i dążąc wszelkimi siłami do podniesienia ich moralnego i fizycznego rozwoju.

Projektowaniem jest również wymaganie od dyrektorów możliwie dokładnych informacji o działalności nauczycieli i wynikach ich pracy w sprawie nauczania, o zarządzaniu i rezultatach tych zarządzeń, podejmowanych przez dyrektorów.

DRUGA ROCZNICA ZAMACHU.

Petersburg. W dniu 12 sierpnia, w drugą rocznicę zamachu zbrodniczego na wyspie Apekarskiej, u pomnika, wzniesionego na miejscu wybuchu, odprawiono nabożeństwo żałobne, a następnie odbył się poświęcenie pomnika. Na pomniku złożono dwa wieńce z żywych kwiatów, od prezesa Rady ministrów i matki jednego z zabitych. Na nabożeństwie obecni byli: prezes Rady ministrów, wice-ministrowie spraw wewnętrznych, Makarow i Lykoszyn, wielu innych przedstawicieli władz, córki Stolypina, krewni i powinowaci ofiar wybuchu.

POMOC DLA OFIAR NIURO-DZAJU.

Petersburg. Ministrowi spraw wewnętrznych przyznano prawo pozwalania na udzielanie z kaspiawo publicznych i żywnościowych pożyczek, niezbędnych dla potrzebujących tego gmin niektórych gubernji, nawiedzonych nieurodzajem.

CHOLERA.

Petersburg. W 1. 12 sierpnia w „gradonaczalstwie” rostowskim zachorowało 23, zm. 11; w pow. kinezemskim, gubern. kostromskiej, zmarł 1; w Astrachaniu zach. 40, zm. 20; w Samarze w d. 11 zach. 2, zm. 3; w Simbirsku zach. 1; w Syzraniu zach. i zmarł 1; w Niżnim Nowogrodzie w d. 11 zach. 17, zm. 10; w Jarosławiu i Rybinsku zach. i zm. po 1; w okręgu wojsk Dońskich w d. 10 i 11, zach. 85, zm. 35; w „gradonaczalstwie” bakimskim od d. 8 do 11 zach. 4, zm. 2; podjarzane wypadki zaśły w Krasnojarsku i w Tiumeniu.

ZAKOŃCZENIE MANEWROW.

Briansk. W dn. 12 sierpnia, zakończyły się manewry wojsk 36 dywizji, które powróciły na leże zimowe.

W SĄDZIE FINLANDZKIM.

Wyborg. W Hofgerdziech ukończono rozpatrywanie sprawy 6 roszan i finów, oskarżonych o usiłowanie ograbienia kasy teatrów Cesarskich. Za względu na brak dowodów winy, sąd wydał wyrok u niewiniącej.

Sześciu oskarżonych w sprawie ograbienia kupa Zaworonkowa w Wyborgu, skazano na 6 lat robót ciężkich.

POŻAR.

Siergacz (gub. niżegorodzka). We

wsi Apraskino, liczącej 320 domów, spaliło się około 150 i w ich liczbie Towarzystwo kredytowe i zarząd gminy, z którego zdołano jednak uratować kasę i dokumenty za rok 1908.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Czerniów. W dn. 12 sierpnia, zamknięty został XIV zjazd archeologiczny.

ZJAZD MINISTRÓW.

Karlsbad. W dniu 12 sierpnia przyjechał tu poseł francuski w Wiedniu, Crozy.

Prezes ministrów rumuńskich, Sturdza, odwiedził Clémenceau.

Karlsbad. Przyjechał tu poseł rosyjski w Londynie, hr. Benkendorf. Minister Sturdza odjechał do Berlina.

AUDJENCIA U KRÓLA ANGLIJSKIEGO.

Marsenbad. Król angielski zaprosił ministrów Clémenceau i Izwołskiego na śniadanie, po którym król naradzał się z nimi w ciągu pół godziny.

WYMIANA TELEGRAMÓW.

Wiedeń. Tittoni i von Schön wysłali z Berchtesgaden telegram z powinszowaniem do Arentthala, który odpowiedział także telegramem.

ZMIANY W KABINETCIE.

Konstantynopol. Minister oświaty Chakkibej mianowany został, w d. 12 sierpnia, minister spraw wewnętrznych, pozostając tymczasem także na czele ministerjum oświaty.

ŻANDARMERJA MACEDOŃSKA.

Londyn. Ag. Reutersa komunikują, że w kwestji stanowiska angielskich oficerów żandarmerji w Macedonji, rząd angielski zdecydował, że sprawa stanowiąca, przez oficerów państw obcych, powinna być omówiona przez mocarstwa. Zdaniem rządu, wszelka akcja, w tym kierunku podjęta, winna być wynikiem porozumienia międzynarodowego.

SPŁADROWANIE PIEKARNI.

Konstantynopol. Z powodu, iż władze odmówiły piekarzom pozwolenia na zwiększenie cen, w dn. 13 sierpnia wypieczono bardzo mało chleba. Wieczorem flotlich spładrował wiele piekarni.

ZATARG PERSKO-TURECKI.

Konstantynopol. W odpowiedzi na zapytanie posła Zinowjewa, co do posuwania się w głąb Persji wojsk tureckich w pobliżu Urmi, wielki wcezyr oświadczył, że wojska tureckie opuszczała miejscowości, położone poza terytorjum spornem.

Do komisji granicznej wysłane będą nowe, bardziej pokojowe instrukcje, w kwestji praw własności Persji i Turcji na terytorjum spornem.

REWOLUCJA W PERSJI.

Tebis. W dn. 12 sierpnia, w pobliżu konsulatu francuskiego, zabity został ukrywający się tam bityw działacz rewolucyjny, Szaryfrade.

Jak mówią sprawcami zabójstwa są fidaje, którzy zemścili się w ten sposób za odwołanie przez zabitego obozu Ejmid-dauiego dla pertraktacji pokojowych.

Informacje pism berlińskich o wypadkach napadzi ze strony wojsk rządowych na dom konsulatu amerykańskiego w Tebis, pozbawione są podstawa.

Albańczycy.

Pomiędzy albańczykami dwa plemiona na specjalną zastępują uwagę; hekowie, zamieszkujący północną Albanję, i toskowie — mieszkańcy południa.

Oba to plemiona różnią się zarówno mową, jak i powierzchownością, oraz rozwojem umysłowym. Hekowie żyją w stanie nawałpi dżimki; głównem ich zajęciem jest hodowa owiec. Lato spędzają oni ze swymi stadami w górach, a na zimę przechodzą na równiny w okolicy Salonik, gdzie klimat jest łagodny i ciepły. Żadnych praw nie uznają, a przy pierwszej lepszej sposobności chwytają za noże. Są to prostru rozbójnicy. Który rabowaniem chrześcijan doszli do posiadania swych stad — jedyniej własności. Władcy obawiały się im sprzeciwić, obawiając się z jednej strony zemsty, z drugiej zaś — nie chcąc sięgnąć na siebie gniewu dyktarzysty albańczyków, otaczających sultana.

Toskowie stonowią przeciwność swych współzomków. Są oni już nieco osziflowani; niektórzy z pośród nich otrzymali nawet wyższe wykształcenie. Dostarczają oni Turcji znacznego zastępu energicznych urzędników. Wsasy kawas przy konsulatach i domach prywatnych, są to wyjątkiem toskowie, które to miejsca zapewnia im usposobienie ich łagodne, oraz częsta znajomość języków.

Większość albańczyków trudni się rozbójem, tworząc szajki bandyckie i kryjąc się w górskich pieczarach. Nakładają oni haracz na chrześcijan, którzy opłacają się, będąc w zupełnej od nich zależności.

Pomiędzy dwoma temi plemionami istnieje szadawiona wiasła, a o połączeniu się ich nie może być nawet mowy. Dlatego też z osobna wzięte, nie przedstawiają one poważnej siły, a obecnie, gdy ustalo schłabianie im przez dwór, młodoturecy mogą ich zmusić siłą do poddania się prawom. Tymczasem wszakże chwila ta jeszcze nie nastąpiła; młodoturecy starają się łagownie, za pomocą obietnic, przeciągnąć ich na swoją stronę.

Natychmiast po ogłoszeniu konstytucji, bandy albańskie, pod dowództwem

głównych wojowników Czerezita, Adema i jeszcze trzech innych, przybyli do Monastery, nie doszły jednak do porozumienia z młodoturkami i powrócili w swoje góry, obieując oczekiwać tam dalszych wypadków.

Albańczycy nie łatwo zgodzą się na jakiegokolwiek kompromis, a zadowolone ich samymi obietnicami niepodoba. Naród ten dąży do zupełnej niezawisłości, w charakterze ich zaś leży nienawiść do prawa. Scena, jaka niedawno miała miejsce w Monastery, charakteryzując dostatecznie ich usposobienie. Podczas powszechnych uroczystości, dawano w teatrze sztukę patriotyczną „Watan”.

Wojowodowie Czerez i Adem (toskowie), obecni na przedstawieniu wraz ze swymi bandami, nagle wzręśli spór i odrazu zabrali się do nabijania strzelb, gotowi strzelać do siebie, nie zastanawiając się ani na chwilę, ani nad okolicznościami. Z wielką trudnością zaledwie zdołano zapobiedz tragedji w tak uroczystej chwili. Za wystrzałami wojowodów nastąpiły strzały ich swit, a można sobie wyobrazić następstwa takiej bitwy w teatrze.

Wśród tosków oddawna już prowadzi się patriotyczną propagandę; wykształceni przywódcy energicznie rozpowszechniali w ostatnich czasach rewolucyjną literaturę w języku albańskim. Propagandę tę tępił na wszelki sposób rząd turecki, który wszakże, nie uważając na prawa obywatelskie tosków, pozwał albańczykom tępić tosków.

Sultan starał się zawsze o względy albańczyków. Gdy nie podobało im się płacić jakiegoś podatku, buntowali się i wysyłali depesze do sultana, który, naciśnany przez otaczających go dygnitarzy, przystawał wkrótce na ustępstwa. Jeśli nie dogadał im jakiś kajkan, mutesaif (zarządca kilku powiatów), wyganiali nie mającego szczęścia podobną się im administratora, a rząd spieszył z wydaniem rozkazu, by go smionio lub przeniesiono w inne okolice.

Młodoturecy usilnie starali się, by pogodzić do dwa plemiona, bez powodzenia wszakże. Udało im się jedynie nakłonić do zgody 3-4 wódzów poszczególnych rodów wśród heków. W tych dniach dniach w Monastery oczekiwani są wódcowie owi wraz ze swymi switami, by publicznie stwierdzić porozumienie się.

W przeciwoństwie do kosków, hekowie nie zdają się do żadnych celów narodowych; żądają oni jedynie, by pozwolono im ściśle przestrzegać „szarjat”. Toskowie pragną własności języka szkół i autonomicznego rządu w własnym księstwie. Zarówno jednych, jak i drugich młodoturecy zapewnijają, że postąpią się im dać wszelkie prawa, jakich żądają, oraz wolność, o autonomji wszakże nie chcą nawet mówić. Młodoturecy powołują się na bulgarów, którzy zgodzili się czekać na otwarcie parlamentu i nie żądali autonomji, jeśli konstytucja odpowie ich nadziejom.

Co będzie w przyszłości — trudno jest przewidzieć, należy jednak wątpić, by idea patriotyczna wyształconych młodoturków miała zatrumfować. Wszystkie ich obro zamary mogą się rozbić o przeszkodę, którą dotychczas były jakikim niezgodą wśród poszczególnych narodowości.

Młodoturecy z wielkim taktem walczą z zasadniczą przyczyną wszystkich nieporządków — z Iddiz-Kjoskim i dążą do pogodzenia wszystkich poddanych w państwie. Wrogowie odrodzenia Turcji wszakże nie spią również i usilnie agitują, starając się wywołać powstanie albańczyków i podkopać wśród nich wiarę w szczerą obietnicę młodotur

**HEMORIN** MAGISTRA KLAWE<sup>23</sup>  
nagrodzony złotym medalem, aprob. przez Radę Medyczną w Petersburgu. Cena pud. rb. 1.

Świeżki przeciw hemoroidom  
zwalczający cierpienia i usuwają ich przyczynę.  
Przedstawiciel E. STĘPNIEWSKI, aptekarz w Grodnie.

WYRÓB LABORATORIUM APTEKI  
MAGISTRA KLAWE w Warszawie, w  
10, Plac Ś.-go Aleksandra, 10.  
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych.  
13-1-994a

**Cudowny wynalazek!**  
usuwa głuchotę!



Zadaje sobie pytanie, czy chce być głuchym? Przyczyna głuchoty nie ma znaczenia, o ile nie urodziła się z głuchym. Z pomocą naszego cudownego wynalazku można słyszeć i mówić jak dawniej. Można je nosić bez obawy przed zniszczeniem uszy. Własny głos słyszeć słabiej, a głosy innych wyraźniej. Nie ma potrzeby specjalnego leczenia, nie trzeba przyjmować żadnych lekarstw. Wystarczy użyć naszego cudownego wynalazku, usuwającego głuchotę.  
Listy proste adresować do:  
**GENERALNE BIURO EKSPORTOWE**  
Warszawa, ulica Wierzbowa 8, Pasaz No 57.  
1-1906a

**100-150 rubli**  
miesięcznego dochodu pobocznego  
mogą zarobić przedsiębiorcy i osoby wszelkich stanów, w sposób pewny, bez żadnej specjalności  
ryzyka  
Wszystkie szczegóły bezpłatnie.  
Oferty składają w Biuro ogłoszeń  
Warszawa, Wierzbowa 8, Pasaz pod R. R. 3-1-1006a

**NOWO-OTWARTA KSIĘGARNIA p. f.**  
**"KULTURA"**  
przy ul. Dominikańskiej No 14 (gdzie apteka Rymaszewicza)  
polecza Sz. Publiczności swoje usługi.  
Ma na składzie wszelkiego rodzaju wydawnictwa, jako to: naukowe, beletrystyczne, dla młodzieży, podręczniki szkolne, wydawnictwa ludowe itd. Pośredniczy w peneruacji czasopism krajowych i zagranicznych. — Zaliczenia wysyłka pocztą odwrotną. — Zamówienia z prowincji wysyła pocztą odwrotną. — Katalogi bezpłatnie i franco. 956a  
Dział księżeczek ludowych zostaje pod kierunkiem p. Zygmunta Nagrodzkiego.

VII-kl. Zakład Naukowy żeński  
DOKTOROWEJ  
**Czesławowej STICHE**  
z klasą podwstępną, wstępną, pensjonatem i oddziałem freblowskim.  
Urządowo zatwierdzona, Szkoła Rzemiosł i Szkoła Kroju i Szycia. Patenty na otwieranie szkół i na nauczycielki.  
Żurawia 9, w WARSZAWIE, dom własny.  
Zapisy codziennie. 6-6-591a

**!! OSTROŻNIE !!**  
Ołbrzymie powodzenie przyszkół "Aragac" S. Mirzajana, wywołano mnóstwem naśladowstw i fałszyfikatów, tytułujących się "z góry Aragac" lub "z pod góry Aragac" i ten sprzedają za prawdziwy "Aragac" S. Mirzajana. Ostrożnie uważać, że powszechnie uznany, jako doskonały i najrozproszony wieloletni złoty medalami w Rosji i zagranicą, Proszek "Aragac" na płuski, praski, mouchy, mole, komary i inne owady, produkuje tylko firma S. Mirzajana w Aleksandropolu na Kaukazie.  
Skł. główny: Dom Handl. "Aragac" w S. Mirzajana, Moskwa, Samoteki, Wolohodski zauł. d. w. Skład w Wilnie:  
**u I. B. Segalla.**

**BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE**  
Tow. Akc.  
**Tadeusz Kowalski i A. Trylski**  
Warszawa, Miodowa 4.  
Pod kierownictwem specjalisty  
**Inż. Z. Chmielewskiego**  
Oficjalnie zaopatrzone skład maszyn, naczyń i przyborów mleczarskich.  
Budowa tanich i racjonalnych mleczarni.  
10-12 Porady w zakresie techniki mleczarskiej. Organizacja spółek mleczarskich. 719a

Z prawami gimnazjów rządowych  
**6-10 KLASOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE** 4-4-919a  
**E. LIGHTAROWICZÓWNY** w RYDZIE 3  
Wjeldamm  
Egzaminy wstępne rozpoczynają się (z powodu zmiany lokalu) 25 sierpnia, zapis uczennic od 10 sierpnia. Przy zakładzie pensjonat.

W VI klasowej SZKOLE HANDLOWEJ  
**J. Maciejewiczowej** w Wilnie  
otwarta jest w roku bieżącym i 4-ta klasa. Egzaminy wstępne do wszystkich 4-ich klas rozpoczyna się 20 sierpnia. Lektje 25 sierpnia, prosby przyjmują się od 1-go sierpnia. 3-3-954a

Wielki wybór najnowszych  
**Kultywatorów sprężynowych**  
zastosowanych do wszelkiego rodzaju gleby  
ido różnej sily pociągowej.  
26-21-277a  
Wyprobowanej dobroci.  
Szczegółowe opisy przesyłam na żądanie.  
**ALFRED GRODZKI**  
WARSZAWA, 33 Senatorska.

**KREM ROSTEN**  
Chemicznego Laboratorium Rosten, MOSKWA, Pietrowskija Worota 125-148. Wycyżka za zaliczeniem. Cena pudełka 2 i 3 rb. Próbné pudełko 1 rb. Sprzedać wszędzie.  
"Puder Victoria" udradniają skórę i również tak znakomity w zastosowaniu jak i "Krem" — pudełko 1 rb. Proszek do zębów udradniają jama usną, pudełko 50 kop. Masło od reumatyzmu 75 kop.  
Sprzedaje się w Wilnie w składzie aptecznym Br. Esserlin prospekt 3-to Jerski, naprzeciw hotelu St. Georges i we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — 581a

**KROPLE ŻOŁĄDKOWE**  
Zalecane przez najsłynniejszych powag lekarskie, zatwierdzone przez Departament Medyczny przy Min. Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z niezbędnych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 filiżanek tygodniowo, leczy: wzdęcia, lizaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p.; przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery. —  
Cena pudełka rb. 1-1/2 pud. 50 kop.  
UWAGA. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest w następującą etykietę: Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:  
**Józef GROSSMAN**, Warszawa, Sińska 33/A. Telefon 1844.  
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb. z doliczeniem kosztów przesyłki podług taksy pocztowej. 50-30-69a

**SIŁOWNIKI** (ZŁOTOCYFERSKIE) do ćwiczeń fizycznych i systematycznej nauki.  
**SIŁOWNIKI** (ZŁOTOCYFERSKIE) do ćwiczeń fizycznych i systematycznej nauki.  
Tow. Akc.  
**KOWALSKI TRYLSKI**  
Warszawa, Miodowa 4.

**Główny Skład**  
**FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ**  
w Wilnie.  
Polecza w wielkim wyborze własnego wyrobu wszelkie Płótna, Stołowa bielizna, Chusteczki, Ręczniki, Płótna kolorowe na damskie męzkie i dziecięce ubrania oraz wiele artykułów w zakresie płóciennictwa wchodzących, nadto Bieliznę gotową damską i męską jako też Koldry, Dywany, Franki, Serwety i wiele innych t. p. warunków po cenach stałych fabrycznych.  
Zlecenia listownie spełniają się możliwie szybko i dokładnie. 27-242a

Progimnazjum z prawami  
i SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA  
**A. S. KOWALUKA.**  
Zapis do szkoły przygotowawczej i wszystkich klas progimnazjum odbywać się będzie od 1 do 20 Sierpnia, codziennie od 10 rano do 6 w. Opłata za naukę wynosi: w szkole przygotowawczej 80 rb., a w progimnazjum 90 rb. 10-10-913a  
Dla zamiejscowych pensjonat.  
Adres: Wilno, ul. Preobrażńska No 4, telefon 243.

**KURSY PEDAGOGICZNE**  
dla kobiet  
pod kierunkiem  
**Jana Miłkowskiego**  
Zapisy i informacje od 26 sierpnia n. st. do rozpoczęcia wykładów od g. 10-jej do 1 pp., Bracka 13, w Warszawie. Z początkiem roku szkolnego otwarty zostanie kurs 3-ci. Programy można otrzymywać w kancelarii kursów. Na prowincję wysyła się na żądanie. Zaległe repetycje i egzaminy wstępne na kurs 2 odbywać się będą w d. 10, 11, 12 września n. st.  
WYKŁADY ROZPÓCZNĄ SIĘ D. 15 WRZEŚNIA.

**Szkola Froebłowska**  
z klasami przygotowawczą do średn. zakł. naukowych (programi szkół rządowych),  
**Pereświat-Sołtan i Zacharzewskiej.**  
Zapis i egz. wstępne dla dziewczynki i chłopcu od 9 sierpnia. Do elementar. klasy bez egzam. Lektje rozpoczyna się 1 września, a w oddz. froebli z praktyką niemiecką zajęcia od 10 września. Przy zakładzie pensjonat z franc. i niemiecką konwersacją. — Adres: Wilno, Gubernatorska No 1, godz. 10-12 i 4-6. 10-4-973a

**Kursy Handlowe Żeńskie**  
dziennie **T. Raczkowskiej** i wieczorne roczne.  
Przeniesione na ul. Marszałkowska No 80, tel. 101-40.  
Zapis słuchaczek od 25-go sierpnia. — Wykłady rozpoczyna się d. 15 września, n. st.

**7-mio kl. Szkoła Handlowa Żeńska**  
z klasami wstępnymi i pensjonatem.  
**T. RACZKOWSKIEJ**  
w Warszawie, Marszałkowska No 80. Tel. 191-40.  
Szkoła daje ogólne wszechstronne wykształcenie, oraz niezbędne wiadomości handlowe.  
Warunki hygieniczne mają szerokie zastosowanie. Stały lekarz, gimnastyka. — Zapis uczennic od d. 25 sierpnia. Egzaminy wstępne od d. 1 września, n. st.  
Lektje rozpoczyna się dnia 5 września.  
Kierownik naukowy **Kazimierz Kulwiec.**

**HERBATA z gór HARCU**  
(Dr. LAUERS'A Harzer Gebirgstee).  
Zalecana przez najsłynniejszych powag lekarskie, zatwierdzone przez Departament Medyczny przy Min. Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z niezbędnych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 filiżanek tygodniowo, leczy: wzdęcia, lizaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p.; przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery. —  
Cena pudełka rb. 1-1/2 pud. 50 kop.  
UWAGA. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest w następującą etykietę: Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:  
**Józef GROSSMAN**, Warszawa, Sińska 33/A. Telefon 1844.  
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb. z doliczeniem kosztów przesyłki podług taksy pocztowej. 50-30-69a

**Biuro Techniczno-Hydrauliczne z oddziałem budowlanym**  
Egz. od r. 1900. **Z. KOZŁOWSKI** Egz. od r. 1900.  
Warszawa, Wiejska No 18, tel. 46-02.  
Wykonuje Kanalizacje i Wodociągi w mieście i na prowincji w dworach, willach i pałacach przy zastosowaniu najlepszych systemów. 12-10-1293  
**Wentylacja. Ogrzewanie centralne. Drenaż.**  
Pomiary, Projekty techniczne i Kosztorysy.

**Tanie ogniotrwałe budowie**  
Najlepsze maszyny do wyrobu cegły z piasku wyrabia i sprzedaje 10-7-932a  
**Leon Barwicki**, Warszawa, Koszykowa No 39.  
Opisy na żądanie.

**EGZAMINA WSTĘPNE**  
W Kowieńskim prywatnym progimnazjum  
**T. ADAMCZYKA**  
odbywać się będą dla wstępujących do klasy przygotowawczej (wyższej i niższej), I, II, III i IV, od 18 do 23 sierpnia włącznie, od g. 10 rano do g. 3 po poł. — Dla wstępujących do klasy V, która otwarta będzie od 1 września, 27 i 28 sierpnia, od g. 10 r. do 3 po poł. — Zapisy przyjmuje się codziennie oprócz niedziel i świąt, od 9 rano do 2 po poł. w kancelarii progimnazjum, tam również prosimy adresować listy z podaniami. 3-3-984a

**W Wileńskiej męskiej szkole Handlowej**  
egzaminy wstępne odbędą się 25, 26, 27, 28 sierpnia.  
Wykłady są przedmioty: religia, języki rosyjski, niemiecki, francuski, łaciński, polski, arytmetyka, geometria w związku z algebra, historia, geografia, buchalteria, towaroznawstwo z wiadomościami z fizyki i chemii, kaligrafia i rysunki.  
Opłata za naukę rocznic: rb. 80, w pierwszoty przystępn. rb. 40, — w drugie przystępn. i po rb. 50, w trzech specjalnych. 919a  
Podania przyjmują się codziennie. Ostrobramska 26.

**Zakład Naukowy Żeński**  
w Warszawie, Sienna 22,  
z kursem 4-klas. koncentrycznym (zaokrąglonym) dającym pewien całokształt wiadomości matematyczno-przyrodniczych.  
**Przy oddziale freblowskim, jak dawniej, Kursy dla wychowawczyń i ochraniarek.**  
Zapisy od d. 18-go sierpnia, codziennie od godz. 11-1 w poł. i od 3-5 po południu. 2-2-978a

**Zakład naukowy Żeński**  
z programem szkół rządowych  
**Z. RUSIECKIEJ**  
Wielka Pohulanka No 12.  
Zapis do szkoły odbywa się codziennie od godziny 1-3. Egzaminy rozpoczyna się 25 sierpnia. Przy zakładzie istnieje klasa przygotowawcza, oraz Siód. kursa robót ręcznych. 4-2-1297

**Zarząd Towarzystwa**  
**Wyższych Kursów Handlowych**  
w WARSZAWIE,  
ul. Smólna No 9 m. 2, tel. 10-15.  
Zawiadania o rozpoczęciu przez kancelarię kursów przyjmowania papierów od nowo-wstępujących słuchaczek. — Na kurs i specjalny wymagane kwalifikacje w zakresie szkoły średniej. — Kurs przygotowawczy uzupełnienia braku w tym kierunku.  
Egzamina powakacyjne od 1-go do 7-go września. 2-1-1015a  
Otwarcie wykładów 9-go września n. st.

**Gimnazjum żeńskie**  
i **SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA**  
**E. P. NIEZDIURÓWEJ**  
ul. Ostrobramska No 29. 28-26-763a  
Egzaminy (z poprawki) rozpoczyna się w gimnazjum 18 sierpnia, w szkole handlowej 21 sierpnia. — Egzaminy wstępne 25 sierpnia. Początek zajęć 1 września. Podania przyjmują się codziennie od g. 10-12 i od 5-6 w.

**BILANS**  
Towarzystwa Kredytowego m. Wilna w dniu 1 Lipca 1908 r.

STAN CZYNNY.	
1. Kasa w gotówce	2,865 10
2. Dłużności	14 50
3. Pożyczki wydane:	
a) na 36 lat i 4 miesięc.	68,500 —
b) na 19 lat i 11 miesięc.	16,000 —
4. Przedterminowy zwrot pożyczek listami zastawnymi	6,900 —
5. Rachomości	55 99
6. Podatek stempiowy i koszty druku listów zastawnych	2,927 50
7. Wydatki na utrzymanie T-wa	3,710 87
	100,904 05

STAN BIERNY.	
1. Pożyczka m. Wilna	4,000 —
2. Listy zastawne w obiegu	84,500 —
3. Przedterminowy zwrot pożyczek gotówką list. zast.	65 —
4. Fundusz na opłatę kuponów	2,112 50
5. Fundusz amortyzacyjny	582 50
6. Wzrosty	932 80
7. Sumy przechodzące	755 —
8. Fundusz na kapitał zapasowy i zwrot kosztów druku listów zastawnych	1,050 25
	100,904 05

**Tanie sprzedam:**  
Powozik kryty na jednego i parę koni, SZARABAN, 3 SANKI, 2 SIODEŁA i rozmaite sprzęty. Górzysty No 19 m. No 6. 3-1-1016a

**Tartak, heblarnia i fabryka gontów**  
poruszane siłą wodną  
**Do wydzierżawienia**  
Wiadomość w zarządzie maj. 6-4 Werkli. Telef. No 479. 972a

**Co Doktor zaleca?**  
**WINO STRAPHALE**  
Tylko z ANICIELEN  
Polewne i WZMACNIACIELE

**Zwróćcie uwagę!**  
Nowością w dziale męskiej jest "Sewiot Kot-mb" za cenę niską po 5 rb. 25 kop. za ar. Lepszy gatunek rb. 6 k. 25. Za kupon 4% arsz. na całkowite ubranie dajemy i materiał niezmiernie różniący się od podobnego mat. w cenie 5-6 rb. za arsz. i postępującej wszystkie zalety, jako to: wytrzymałość, siłowość i elegancję wyglądu. Kolor: czarny, ciemniebieski, brązowy, oliwkowy, mat. gładki lub z kropkami. Wysyła za zaliczeniem poczt. bez zadatku. Przy zamówieniu 3 lub więcej kuponów dodaje się podszewka do każdego kuponu. Bez ryzyka, zupełna odpowiedzialność, w razie jeżeli materiał się nie podoba, — przyjmujemy go z powrotem. Zamówienia prosimy adresować do fabryki wianych wyrobów: **Zygmunta Rozentala**, Łódź No 135. 4-2-974

**Wspólnik potrzebny** 3-1000  
modnego i osykonowego przedsiębiorstwa. Oferty: Wilno, poste-restante "Zyskowny". 1-312a  
**Z kapitałem wdowa lub** potrzebna do wspólni, do dobrego interesu. Oferty: Wilno, poste-restante "Interes". 1-311a  
**Za przykładem** lat 10-letni przyjął użyciu w mieszkaniu. Utrzymanie zdrowe. Opięć troskliwa Wielka Pohulanka d. Janowa No 14 mieszka 4. Konstancja Okołowska. 1510  
**Z powodu** śmierci sprządowny, przytem 6 dziesięciu żmłi, dom mieszkalny, w powiecie Trokimi, gm. Wilejskiej, młtn Dudulówka, — poczta Wysoki Dwór. Bliska wiadomość: Nowo-Wilejski, Willa-Anna" — W. Koszan. 3-1-1311

**Biuro pedagogiczne**  
Warszawa, Marszałkowska 42-44  
Polecza z dobrimi rekomendacjami nauczycieli i nauczycielki a wysłankami i średnimi kwalifikacjami, oraz angielski, francuski, niemiecki, polski, freblowski i t. p.  
24-4-295a  
**Biuro Pedagogiczne**  
Wileńskie, Wileńskie, Stenionowska 4, tel. 236. Nauczycielką z doskonałą konwersacją francuską, niemiecką, muzyką. Niemki z Rygi i Królewca.  
**Biuro Pedagogiczne**  
W Warszawie  
**Mazowiecka 3**, telefon 42-14  
polecza nauczycieli, nauczycielki polscy, Niemki, Angielski. Sprawozdania Francuski z wiadomością Paryżu.  
52-29-64a

**Dentysta Nowiński**  
Gabinet elektryczny Dentysty wykończony, zębny i plastyczny. Wilno, Prospekt 5-to Jerski 42.  
40-9-295a

**Dwa garnitury** mebli zupełnie nowy z czarnego drewna, inkrustacja z perłowej kości i brzozy. Nie droga do sprzedania. Mieszkanie D-ra B. Rostkowskiego, Niemiecka 3, m. 4. Obiekcje codziennie oprócz niedziel i świąt. Godziny 9-11, 4-6. 3-2-1300

**Dwie uczennice** do nauki wykonywania muzyki, francuski z calem utrzymaniem, francuski i muzyka na miejscu. Kalwaryjska d. No 2-13. 3-1-1300

**Łóżko** francuskie, stołek i krzesła, garnitur mebli salonowych do sprzedania. Wiadomość: Portowa 3 m. 3, od 11 do 2 po południu. 2-1-1300

**Magazyn Pociągów**  
K. Stabrowskiego poleca w wielkim wyborze: łożka żelazne, angielskie i wiedeńskie. łożka polowe, wózek dziecięcy — ceny fabryczne. Kołdry, poduszki, materace, pielerze, poduszki, matrace. Wieloznaczne posłania i dziecinna odzież. Najkomfortowniej do najwykwintniejszych. Warszawa, Nowy-Swiat 46, i piętrowy front telefon 130-80. 30-14-1750

**Mieszkanie** 9 pokojowe, w doskonałym miejscu, blisko pałacu, w dogodnym (można urządzić pokój do umiarnego, ul. Konna No 4. Wiadomość użycia się: ul. Gubernatorska No 10 m. 5. 3-2-1300

**Milosierdziu** naszemu przyjacielowi, który przechorował ciężką chorobę, zmuszony był zastąpić maszynę do szycia i obecnie nie ma środków do zapracowania na kawalek chleba. Maszyna zastawiona za rub. 40. Ofiarę na wykup maszyny", przyjmuje Administracja "Kurjera". 005

**Masło** (tylko wyborowe), ser, ryba litewska nabijamy Łódź, główny monopol Br. J. 1307

**Pierwszorzędne** biuro nauczycielskie z prawem działania na cale Cesarstwa i Królestwa, Noworyta, Warszawa, Noworyta No 28. Polecza: nauczycieli, nauczycielki, niemki, angielski, od rb. 150 do 600, tylko z dobrimi świadectwami. 8-5-245a

**Poszukuje** się od sw. Miłoganki nieduże pokój z wygodami w okolicy pros. św. Jerzego, Łukiszki, w Pohulanki i t. p. Oferty w administracji "Kurjera Litewskiego" dia D. G. 3-2104

**Przyjmij** kilku uczeni, Koren-petycja, fortepian na miejscu. Mostowa 12 m. 2. 1306

**Przyjmij** mieszkanie Nadbrzeżna No 12 m. No 14. 4-1-1300

**W-ni Chlebodawcy** zastarżone konieje głodującej rodzinie. Pisarz-ekonom, praktyk, rekomend. szlach. sreń. wykształceniem. — Adr.: Szyrwinty, Bogusławski, Wil. g. W. Kasprowicz.

**Wspólnik** potrzebny 3-1000  
modnego i osykonowego przedsiębiorstwa. Oferty: Wilno, poste-restante "Zyskowny". 1-312a

**Z kapitałem** wdowa lub potrzebna do wspólni, do dobrego interesu. Oferty: Wilno, poste-restante "Interes". 1-311a

**Za przykładem** lat 10-letni przyjął użyciu w mieszkaniu. Utrzymanie zdrowe. Opięć troskliwa Wielka Pohulanka d. Janowa No 14 mieszka 4. Konstancja Okołowska. 1510

**Z powodu** śmierci sprządowny, przytem 6 dziesięciu żmłi, dom mieszkalny, w powiecie Trokimi, gm. Wilejskiej, młtn Dudulówka, — poczta Wysoki Dwór. Bliska wiadomość: Nowo-Wilejski, Willa-Anna" — W. Koszan. 3-1-1311